



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 15 (12671)

SOBOTA, 22 lipca 1995 r.

cena 60 ct

## Na tematy dnia

### "Sami nie wiecie co posiadacie..."

Ach, jakże się chce kolejny raz przytoczyć słowa znanego poety i to w kontekście handlowo-spożywczym. Tak, tak, alboimotno wczoraj zaskoczyła nas kolęna, chyba najbardziej bolesna podwyżka — w Wilnie i pobliskich rejonach zdrożał chleb i bułki.

Niby jesteśmy przyzwyczajeni do stale rosnących cen, ale kiedy mówimy o chlebie, to jeszcze raz uświadamiamy sobie, że znowu zwiększa się szereg nieczysty.

1) o wszystko przez złe planowanie. Nie boimy się absolutnie takiego stwierdzenia, gdyż wszystkie drogi wiodą do tego, kiedy to ubiegłoročný plan rolników litewskich "wyśrodkował" do Łotwy i innych krajów.

Dziwić się temu nie ma potrzeby, gdyż ceny skupu to na niejczy były strasznie niskie 330 litów za tonę pszenicy. A dokończe do tego, że nawet tych pieniędzy rolnik nie mógł otrzymać od razu (czekał miesiącami) — więc każdy chciał na własną rękę, sam poszukiwał kupców. Dziś specjaliści podliczyli, że z Litwy ubiegłego roku wywieziono 100 — 120 tysięcy ton pszenicy.

Rezultat: spółka akcyjna "Vilniaus duona" oznajmia, że skończyła wypiek wyrobów z litewskiej mąki pszennej. Odstąg, czyli od wczoraj, musimy jeść chleb i bułki z importowanej mąki i dlatego podwyżka jest nieunikniona.

Cóż tu jeszcze dodać oprócz słów oburzenia. Jaki tu argument. Po co nam potrzebny import z Węgier (mąki najniższej jakości), skoro swoje zboże zżarnowaliśmy, sprzedaliśmy za psie grosze.

Teraz porównajmy: nasza mąka najwyższej jakości kosztowała — 916 Lt za tonę, pierwszego gatunku — 796, drugiego 687 litów za tonę. Natomiast za sprowadzaną z Węgier płacimy już 1300 litów. Znow — coż tu dodasz.

Prawda w tych dniach (wreszcie!) rząd przyjął decyzję o ograniczeniu eksportu zboża — czyli nie można go będzie wywieźć z Litwy. Ale czy od tej decyzji przyjętej teraz, nam nabywcom się lepiej. Przecież ceny już wzrosły i nasza i tak uboga sakiewka będzie coraz cięszka.

Liczyć — chleb "Boćiuł" zdrożał na 11 centów, "Palangos" na 2 ct, "Pajūrio" na 7 ct.

To samo dotyczy bułek, obwarzanków...

Wkrótce nowy plan. Młyny litewskie stoją bez pracy. Ale jeżeli i zaczęta pracować, to czy ceny na wyroby piekarnicze się zmniejszą. Takiego cudu chyba nie będzie. Zresztą słowo — chyba — jest tu zbętczne. Nie doceniliśmy co posiadaliśmy (czytaj wyhodowaliśmy) — dziś jesteśmy przegrani i coraz biedniejsi...

Helena GŁADKOWSKA

## Czesław Miłosz: "Przyjechałem tu prywatnie, ale..."

Jak już informowaliśmy, od wczoraj na Litwie, przebywa laureat Nagrody Nobla, Czesław Miłosz z małżonką. Towarzyszy Poeccie również Aleksander Fiut, znany naszym czytelnikom m. in. jako autor "Rozmów" z Czesławem Miłoszem.

Wczoraj, podczas spotkania na lotnisku wileńskim poprosiliśmy Dostojnych Gości o minutowy na temat ich na Litwie pobytu:

- "Kurier Wileński": — Jest Pan tu prywatnie? Czesław Miłosz: — Przyjechałem tu prywatnie, z tym, że jestem zaproszony przez prezydenta Brazauskasa do Nidy.
- W Nidzie prezydent Algirdas Brazauskas ma wręczyć Panu Order Wielkiego Księcia Gedymina?
- We środę mam być w Nidzie u prezydenta. Na przyjęciu.
- Jak długo zamierza Pan bawić w Wilnie i w ogóle na Litwie?
- Zamierzam być w Wilnie parę dni. Chcę żonie pokazać Wilno. Żona dotąd w Wilnie nie była.
- Ale na Litwie jest już po raz drugi.
- Tak jest. Ale była w Klejdanach, w Wilnie — nie.
- Pańska żona nazywa się...
- Karolina. Jest Amerykanką.
- Przez ostatnie miesiące mieszkacie Państwo w Krakowie?
- Tak, mieszkamy w Krakowie.
- Jak Pan dzisiaj postrzega Litwę?

Są, oczywiście, duże przemiany. — W Polsce został Pan nagrodzony Orderem Orła Białego. Otrzymał go Pan z rąk prezydenta Lecha Wałęsy. W Polsce wyrażano o tym różne opinie. — Nie bardzo mnie to wszystko interesuje. — O czym Pan teraz pisze? — Wolę mówić o tym, co wydałem. Ostatnio wydałem książkę, która się nazywa "Metafizyczna pauza" — to jest nowe wydanie moich eseów, głównie na tematy religijne. No i jeszcze — ukazała się moja książka "Szukanie Ojczyzny" w tłumaczeniu na litewski. — Z Litwy będzie Pan wracał



- do Ameryki, czy do Krakowa? — Do Krakowa.
- Za uprzednim razem, w roku 1992, bawił Pan na Litwie razem ze swoim bratem, znanym dokumentalistą filmowym Andrzejem Miłoszem.
- Brat Andrzej przyjeździe tu za parę dni z Warszawy. Spotkamy się z nim w Kownie.
- Czy również tym razem wzięcie się Pan w swoje strony rodzinne?
- Chyba tak, ale na krótko. A co u was tu słychać? Słyszałem, że wasz "Kurier Wileński" — już sprywatyzowany?
- Już. Szybko dotarła do Pana ta informacja. Świat szybki, czas szybki. Mamy jednak nadzieję na dłuższe z Panem spotkanie.
- Aleksander Fiut: — Bardzo się cieszę, że tu jestem razem z Wieszcem. Muszę, oczywiście, być w jego cieniu. Napisałem o nim książkę, nazywa się "Moment wieczny" — o poezji Czesława Miłosza. Książka ta była wydana pierwszy raz w 1987 roku w Paryżu, w 1990 roku wydano ją po angielsku, a nowa wersja, poszerzona ukazała się w 1993 roku. Jest to książka obejmująca całą poezję Czesława Miłosza aż do lat ostatnich, jest to właściwie jedyna mono-

- grafia na temat jego twórczości. Także dla mnie mój teraz tu pobyt z profesorem Czesławem Miłoszem — to niesłychane przyjęcie.
- Na Litwie jestem już drugi raz. Pierwszy raz byłem w momencie bardzo historycznym. Były już na Górze Trzykrzyżkiej Trzy Krzyże. Byłem wtedy z panem Andrzejem Miłoszem. Bardzo miłe wspominał ten pobyt. Myślmy wtedy z Czesławem Miłoszem: w Wilnie, w Szelejniach, Opitołokach, Świętobroście... Mam nadzieję, że uda mi się dużo i tym razem poznać.
- I później podzielił się z nami swymi wrażeniami?
- Bardzo chętnie to uczynię.

Rozmawiała  
Alwida Antonina BAJOR

Z informacji nadanej przez agencję ELTA: "We środę, 26 lipca o godz. 18.00 w Nidzie, w Ratuszu, prezydent Republiki Algirdas Brazauskas wręczy Czesławowi Miłoszowi Order Wielkiego Księcia Gedymina III klasy.

NA ZDJĘCIU: Laureat Nagrody Nobla Czesław Miłosz z małżonką — znowu na Litwie. Fot. Tadeusz Wazniwicz

## Liczyć — to znaczy oszczędzać

Dziś praktycznie każdy z nas siedzi już na własnym fartusku, bo nikt nie ma za darmo. Nic więc dziwnego, że zaczynamy uczyć się liczyć nie tylko ceny we własnej portemonetce, ale i w całym gospodarstwie domowym. Wskazność mieszkańców miast instalowała już liczniki na zimną i gorącą wodę, a obecnie, gdy podniesiono koszty ogrzewania, rozpoczął się prawdziwy boom instalowania liczników na ogrzewanie. Nie wszyscy jednak wiedzą od czego zaczynają i jak to wygląda praktycznie. Z kilkoma pytaniami na ten temat zwróciliśmy się więc do dyrektora Wileńskich Sielców Cieplnych Romualdas POCIUSA.



- Za instalowanie licznika na ciepło jest oczywiście wygodne dla szerokiego obywatela, bo daje oszczędność. A jak jest z tego pożytek dla sieci ciepłych, miasta?
- Już na wstępie należy wnieść poprawkę: Żaden licznik niczego nie oszczędza, prowadzi tylko ewidencję. Ewidencja z kolei jest tym dopinaczem, który zmusza nas do bardziej racjonalnego gospodarowania zasobami maksymalnego oszczędzania, poszukiwania rezerw itp. I właśnie dlatego każda ewidencja, czyli liczniki, się opłacają.
- Czy dużo mieszkańców Wilna zainstalowało już liczniki?
- Ponad tysiąc domów.
- Jak to wyszło, że pewna część otrzymała liczniki za darmo i ludzie płacili tylko za ich instalację, inni natomiast muszą teraz płacić całą sumę?
- Za darmo niczego nie ma.

- Owszem, ponad 900 liczników otrzymaliśmy z darów, ale jest to kropla w morzu i dalszych widoków na darowiznę nie widać. Dlatego obecnie zarówno za liczniki, jak i za jego instalację trzeba płacić pełną sumę. Państwo jednak przewidziało ludziom rekompensatę. Dokładnie jeszcze nie wiemy, jaki to będzie procent, gdyż nie wiadomo, ile domów do jesiени zainstaluje liczniki. Prawdopodobnie będziemy się rozliczać z klientami energią ciepłą.
- Gdyby tak raptem wszyscy przeszli na liczniki, z czyjej kieszeni będą pokrywane straty związane z upływem ciepła?
- Z naszej wspólnej. Pewien procent ciepła, niestety, zawsze będzie (Dokończenie na str. 2)

**Sentencja dnia**  
Kto na gorącą dziewięcynę dmucha, ten na zimnej spaliz.

H. BALZAC

**Znad Wili**  
Radio 73.34/103.8 FM  
Sobota  
godz. 21.00 - 22.00  
Gra radiowa  
"LOGIKA"

TURYSTYCZNA FIRMA TRAVEL AGENCY **Eralis**  
Regularna linia autokarowa  
**WILNO-WARSZAWA-WILNO**  
Bilety z Warszawy komfortowymi autokarami do największych miast Europy. Odpoczynek: Polaga, Troki, Sankt-Petersburg, Wycieczki, rezerwacja hoteli, vouchery. Bardzo miła obsługa.  
Wilnius, Pamenkaite 7/8, tel./fax. 62-45-39.  
(Zam. 931)





Polska

Komitet Stu po 102 dniach

Spełniony został warunek, od którego Komitet Stu uzależniał budowę formacji liberalno-konserwatywnej...

"Świadczy to, że znacząca liczba obywateli zadala sobie trud, aby powiedzieć, że chce przystąpić do takiej formacji..."

W październiku odbędzie się konwencja założycielska Komitetu, na której zostanie powołana do życia formacja liberalno-konserwatywna...

Olechowski jeszcze raz podtrzymał swoją zapowiedź, że jeśli w wyborach prezydenckich będzie startował Lech Wałęsa...

Komitet postuluje prywatyzację i reprivatyzację majątku narodowego, decentralizację kraju oraz obniżenie podatków...

H. Gronkiewicz-Waltz — kandydat wygodny dla prawicy

"Życie Warszawy" publikuje próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak istotną jest decyzja mało liczącego się w polityce Konwentu...

Desygnowany byłego premiera — pisze Janusz A. Majcherek — uzyskałoby reprezentanta najbliższego im ideowo, gwarantującego byc może wierność wspólnym uzgodnieniom programowym...

Zdaniem autora publikacji rozwoju wypadków spokojnie oczekuje Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, którego lider Ryszard Czarnecki był inicjatorem wprowadzenia nazwiska szefowej NBP...

"Z Konwentem czy bez, Gronkiewicz-Waltz może wygrać, wystarczy więc tylko przekonać ją do kandydowania i trzymać się jej dostatecznie blisko..."

Ratunek w litewskim mleku

Większość spółdzielni mleczarskich w Polsce odnotowała w lipcu spadek dostaw mleka. "Winię" za mniejszą podaż "białego surowca" ponoszą upały i pogarszający się stan pastwisk...

Bośnia

Żepa czeka na wyniki narady w Londynie



Sytuacja w rejonie enklawy ONZ-owskiej Żepa w Bośni wschodniej jest niejasna. W czwartek w ciągu dnia Serbowie bośniaccy zapewniali, że zdobyli ten obszar i że w uzgodnieniu z miejscowymi, cywilnymi władzami tej enklawy rozpoczęli ewakuację...

Pod wieczór agencje zachodnie poinformowały o wygaśnięciu ultimatum, jakie dowódca sił serbskich w Bośni gen. Ratko Mladić postawił siłom rządowym w Żepie...

Noc minęła w rejonie enklawy spokojnie, a również do godzin południowych nie nadeszły informacje o ewentualnych, nowych starciach...

Jednocześnie węgdy mediów belgradzkich brak ścisłych danych na temat sytuacji w rejonie Żepy. Nie wiadomo, gdzie dokładnie dotarły siły serbskie w rejonie enklawy, czy i jak daleko wkroczyły do samego miasta.

Również zdaniem mediów belgradzkich swoiste status quo w rejonie Żepy potrwa co najmniej do ogłoszenia wyników londyńskiej, rozszerzonej narady ministerialnej grupy kontaktowej w sprawie Bośni i roli sił pokojowych ONZ na jej obszarze.

NA ZDJĘCIU: dzieci są największą ofiarą wojny w Bośni. Fot. EPA — ELTA

Ukraina

Co najłatwiej kupić w Kijowie ?

Jaki towar można kupić w Kijowie bez żadnych problemów i o dowolnej porze doby ? Oczywiście wódkę. Prywatne kioski stojące praktycznie na każdym rogu, zwołane są przetrzymanymi wódkami o różnej "Ukrainskiej i Percem" przez "Rossijską Wódkę" do "Smirnowki" i francuskich kiosków...

Pierwsze kioski handlujące przede wszystkim alkoholem, papierosami i słodyczami pojawiły się jeszcze w stolicy radzieckiej Ukrainy w 1990-91 roku. Wywołały sensację wśród kijowian, choć ceny w nich absolutnie nie były na kieszonkę przeciętnego Ukraińca...

Choć było i jest potrzebne, aby taki kiosk otworzyć ? Ich właściciele twierdzą, że najtrudniejszy jest pierwszy etap, kiedy należy wywalczyć zgodę władz dzielnicowych...

Gdy to się uzyska — dając naturalnie odpowiednią łapówkę (średnio około 1 tysiąca dolarów), znacznie łatwiej już dogadać się w Kijowie, który kontroluje dany rejon. W Kijowie strzelywano byś specjalnych przestępców zostali by w zasadzie podzielone. Prawie nie obserwuje się już wojen gangów, a kioski nie płoną po nocach. Właściciele kiosku, jeśli chce mieć za-

pewnioną opiekę odpowiedniego gangu, musi naturalnie płacić. Stawki są różnicowane w zależności od miejsca, gdzie stoi kiosk i przewidywanych obrotów. Właściciele kiosków mówią, że haracz jest ustalany w sposób profesjonalny i "można z nim żyć".

Nie zdarzyło się jeszcze, aby ktoś sprzeciwił się i w ogóle nie płacił. Na coś takiego mogą sobie pozwolić jedynie właściciele należący do rodzin oficerów oddziałów specjalnych "Berku" bądź "Tytan". Ktoś taki może liczyć na to, że o dowolnej porze przędzie mu na pomoc "Toyota — Jeep" wypełniony "specznowcami" i automatami i w kamizelkach kuloodpornych.

W kioskach dominuje towar zagranicznej produkcji: szwajcarskie czekolady, amerykańskie papierosy, napoje orzeźwiające najbardziej znanych firm. Tym wszystkim handluje panienka (koniecznie blondynka, choć nie koniecznie naturalna) o długości nog powyżej 90 centymetrów. Gdzieś od godziny 22 wazyższy jej jeden bądź dwóch młodzieńców o małym przystojnym spojrzeniu. Panienka też nie grzeszy uprzejmością i zgodnie z najlepszymi tradycjami radzieckich ekspedientek robi łaskę, że podaje wskazany towar.

Sam towar jest już dobrej jakości. Prawie nie zdarza się, aby sprzedawać coś przeterminowanego. Napoje słodzone i konserwy trzymane są w lodowcach. Ceny na sprzedawane w kioskach towary są dla cudzoziemców do przyjęcia. Paczka "Cameli" kosztuje 120-130 tysięcy karbowców, a więc nieco poniżej 1 dolara. Wódka jest tania. Butelka ukraińskiej bądź rosyjskiej "czystej" kosztuje równowartość około 80-90 centów. Droższe są słodycze — za tabliczkę szwajcarskiej czekolady z orzechami trzeba zapłacić 250 tysięcy karbowców, a więc około 1,5 dolara.

Stadion Dziesięciolecia — największy bazar Europy

Tylko 11 miesięcy budowano 40 lat temu warszawski Stadion Dziesięciolecia — musiał zostać oddany do użytku przed V Światowym Festiwalu Młodych. Obiekt, o którym jego architekt — Jerzy Hryniewiecki — mówił, że jest jednym z najnowocześniejszych obiektów sportowych na świecie, stał się w ostatnich latach największym bazarem w Europie.

Gruz z ruin Warszawy posłuży jako budulec

Stadion zlokalizowano na centralnym wyspiskim gruzu i śmieci, na prawym brzegu Wisły. Właśnie gruz z ruin Warszawy i piasek mieszany z wapnem posłużył jako jego budulec. Decyzję o budowie podjęto 2 sierpnia 1954 r. 22 lipca 1955 r. odbyły się tam już centralne obchody święta Polski Ludowej. W pierwszym roku na Stadionie odbyło się 11 wielkich imprez — Festiwal Młodych, dożynki, mecie. Przychodziły tysiące ludzi. Jednak z upływem czasu organizowane na nim imprezy przyciągały coraz mniejszą widownię. W 1962 r. na otwarcie sezonu lekkoatletycznego przyszło już tylko 200 osób.

Na oczach 100 tys. ludzi R. Świątek podpalił się

Nie wszystkie wydarzenia, mające miejsce na

stadionie, zostały zapisane przez jego kronikarzy. Tak było z samospaleniem Ryszarda Świąka — 8 września 1968 r. podczas centralnych dożynek. Na oczach 100 tys. ludzi Świątek podpalił się w proteście przeciwko agresji i inwazji w Czechosłowacji. Tragedia została sfilmowana przez operatora Kroniki Filmowej, Zbigniewa Skoczka. Materiał na 23 lata trafił do telewizyjnego archiwum.

Stadion ożył w 1983 r. podczas wizyty Jana Pawła II

Ostatecznie koniec popularności stadionu nastąpił w 1976 r. Wyjść Pokoju zakończył się tu po raz ostatni w 1976 r. Także w tym roku zorganizowano tu ostatnią imprezę polityczną — wiec poparcia dla Edwarda Gierka. Na chwilę stadion ożył w 1983 r. podczas drugiej wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce — na koronie zgrupowało się wówczas ponad 200 tys. wiernych, ponad milion na błońcach. W następnych latach na stadionie spotykali się kilkakrotnie na swoich zjazdach świadkowie Jehowy.

Handel kwitnie w każdy dzień tygodnia

Chasy światłości Stadionu Dziesięciolecia jako obiektu sportowego minęły. Nie organizuje się tam imprez sportowych ani kulturalnych. Za to chasy świętego jeszcze kapitalizmu przyniosły inną

działalność — stadion zamienił się w gigantyczny targowisko. Można kupić tam wszystko — od ubrań, kosmetyków, papierosów i żywności do broni, przywózzonej (oczywiście nielegalnie) z krajów byłego ZSRR. Bazar, który w 1989 r. początkowo działał tylko w soboty jako Jarmark Saski na koronie stadionu, obecnie rozrósł się już na otaczające go błąnia. Słychać tam głównie język rosyjski. Przez spółki Damis, która dzierżawi stadion, Bogdan Tomaszewski (zbieżność nazwisk ze znanym komentatorem sportowym przypadkowa) uważa, że na stadion trafiają prawie wszystkie przybysze ze wschodu, którzy przybywają do Warszawy. Handel kwitnie w każdy dzień tygodnia. Stadion stał się jednak prawdziwym eldorado nie tylko dla handlarzy, ale także dla przystępców.

Z myślą o letnich Igrzyskach olimpijskich w 2012 r.

Zdaniem architekta, Wojciecha Zablockiego stadion po gruntownej modernizacji może stać się najpiękniejszym obiektem sportowym na świecie. "Mam nawet przygotowany projekt renowacji i zagospodarowania okolicznych trawników. Przygotowaliśmy go z myślą o letnich igrzyskach olimpijskich, które w roku 2012 powinny odbyć się w Warszawie. Ufam, że znajdują się na to fundusze".

## 4. "Zanim zostałam żoną Wielkiego Polaka..."

Często mówił do niej: "Ja prawdziwy Polak już nie zobaczę, ale ty — na pewno!". Przyjechała. Praplastka ten przyjadł. Clagle Polak kochał i walczył o nią. Kiedy jedzie do Polski, bierze do rąk mapę i szuka — gdzie, dokąd jedzie: Ol-szyna — Elbląg. Teraz szukała Druskienniki. Sa — Druskienniki na mapie...

Nasłynne we Włoszech — "Jej" — Wzgórze jedzie bez mapy...

### "Najpierw — było Cassino"

"Czwarte natarcie (11-8 maja) doprowadziło, po b. ciężkich walkach do opanowania przez 2 Korpus Pol. kluczowego wzgórza Monte Cassino i otwarcia drogi na Rzym; straty polskie — 4.199 ludzi (924 zabitych, 2930 rannych, 345 zaginionych), straty niemieckie: 1.100 — łącznie (Encyklopedia Powszechna PWN, wyd. 1975).

Zanim zaczęło się Monte Cassino, a przedtem potyczki z Niemcami we Włoszech, to myśmy jeździli, grali dla wojska. Myśmy — to znaczy artyści. Sala widowiskowa była łąka, a na niej tysiące ludzi, żołnierzy. Jakież to było brawa! Mieliśmy obowiązek grania. Dzień w dzień gdzieś jeździliśmy. Ciężarówkami. Wiedzieliśmy sobie jakiś instrument muzyczny — akordeon, czasami nawet pianino i graliśmy. Codziennie przejeżdżaliśmy blisko linii frontu. I o to pewnego dnia, w maju, dostaliśmy rozkaz, że mamy gdzieś jechać z występem. Gdzie, dokąd? Tego zawczasu nigdy nie wiedzieliśmy, to była

tajemnica wojskowa. Więc jedziemy. Przyjeżdżamy do Cassino. Nie do Monte Cassino, ale Cassino — u podnóża Monte. Przyjeżdżamy i nie wiemy, co się dzieje. Co to ma znaczyć? Na łące — nie ma ludzi. A zawsze — były setki, nawet chyba tysiące. Teraz na łące zaledwie paręnaście krzeszelek, a na nich — wojownicy, starci. Cóż to za występ dla 15 osób? Jaki sens? — Jesteśmy niemile zdziwieni. Zagraliśmy to przedstawienie. To było 11 maja. Po przedstawieniu — jakaś tam herbata i — nic. Zawsze było jakieś ożywienie, nikt się nie spieszył. A tu... Generał mówi: no to już zakładacie hełmy i jedźcie. Nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego? Jeszcze, pamiętam, generał podszedł do mnie i mówi: "Ja wiem, Irenko, że jutro są twoje urodziny, ale wybac mi, nie miałem czasu, żeby ci coś kupić". On do mnie na "ty", ale ja do niego jeszcze mówiałam per "generale". Wyglądał źle, schudł, miał podbite oczy. Nie wytrzymałam: czy pan generał dobrze się czuje? — Zapomniał go.

### "Czerwone maki na Monte Cassino"

... W pośpiechu zakładamy hełmy. Nagle ciszę późnego granatowego wieczoru przesywa straszliwy wybuch. Zrobiło się jasno jak w dzień. Później się dowiaduję, że to 150 armat huknęło. Zeskakujemy z ciężarówek do rowu. Obok przejeżdżają żołnierze, śmieją się; już się zaczęło — mówią — a wy, artyści, jak zawsze — boicie się! Boimy. Znowu ładujemy się na

ciężarówce i jedziemy do naszego miasteczka. Tej nocy nikt z nas oka nie zmrzył. A Ref-Ren od rana napisał pierwszą zwrotkę tej słynnej późniejszej piosenki — "Czerwone maki na Monte Cassino".

Monte Cassino... Setki żołnierzy razem z oficerami ginęły w pierwszym rzędzie. Byli... tacy szczęśliwi.

Wszystko się udało! Zdobyte Monte Cassino!

W dwa dni po tej bitwie pierwszy raz zaśpiewaliśmy tam już gotową pieśń — "Czerwone maki na Monte Cassino". Ta pieśń jest dziś naszym drugim hymnem narodowym. Wtedy — była to triumfalna pieśń. Na zgłiszczach. Tam, na tym Wzgórzu, nie zostało ani jednego drzewa, ani źdźbła trawy. Tylko — przykryte ludzkie ciała...

— Pierwszy dzień na Monte Cassino... Miała Pani wtedy urodziny...

### "Wszystko w moim życiu wydarzyło się... w maju"

— Dla mnie maj jest miesiącem dziwnym. W maju się urodziłam (12). W maju (5) zdałam maturę. W maju (6) wyszłam za mąż. W maju (12) zmarł mój mąż — w dniu moich urodzin. Zawsze, kiedy pora na maj — boję się, bo wiem, że coś się wydarzy. Tamtego roku maj przeszedł spokojnie. Wracam z Monte Cassino i na lotnisku — potykam się, upadam, łamię rękę. To było 29 maja. Teraz, w Warszawie, w maju — upadam na ulicy Chmielnej i złamałam zebro. Chodzę bardzo energicznie, ale...

## Irena R. Anders w rozmowach dla "K.W."



### Trzy córki — Polki i czterech synów — Rusinów

— Udziałownia muzyczne wyniosła Pani z domu? — Z domu. Rodzina mojej mamy miała te uzdolnienia. Mama była z domu Niżankowska, miała trzy córki i czterech synów. Trzy córki były — Polki, czterech synów było — Rusinami. Wtedy nie było tych... poddańców narodowościowych. To Niemcy wprowadzili ten cały nacjonalistyczny nastrój, no a później — sowieci. Niemcy obiecywali Ukraincom niepodległość, rozpalali narodowe namiętności.

### "Stalin był w nim zakochany"

— Jak Pani sądzi, gdyby generał Anders nie wyprowadził wtedy swego wojska z Rosji, co by się z tym wojskiem stało? — Po prostu tego wojska by nie było. Sowieci porozuczali by po swoich dywizjach i nie byłoby tam już Polaków.

— Sikorski... — Sikorski nie miał tej wizji. Sikorski nawet słowa nie umiał po rosyjsku powiedzieć. Generał Anders mówił świetnie po rosyjsku. On — znał ich jeszcze od czasów carskiej Rosji, wiedział, jak z nimi rozmawiać. Sikorski chciał, żebyśmy wrócili do kraju. To by było straszliwym historycznym błądem. Mój mąż tłumaczył Stalinowi, że najlepiej będzie, jak my wyjdziemy z Rosji — wtedy będziemy bardziej pomocni, wtedy będziemy mogli walczyć z Niemcami, a nie — jak wrócimy do Polski. — Że Stalin dał się przekonać? — Stalin w Andersie był po prostu zakochany! Jak ta rozmowa między nami wyglądała — o tym wszystkim jest w książce mego męża — "Bez ostatniego rozdziału". Już dawno ukazała się ona w Londynie. Ostatnio,

nowe wydanie wyszło w Polsce, w Lublinie, w wydawnictwie Test. Film był także niedawno zrobiony w Warszawie.

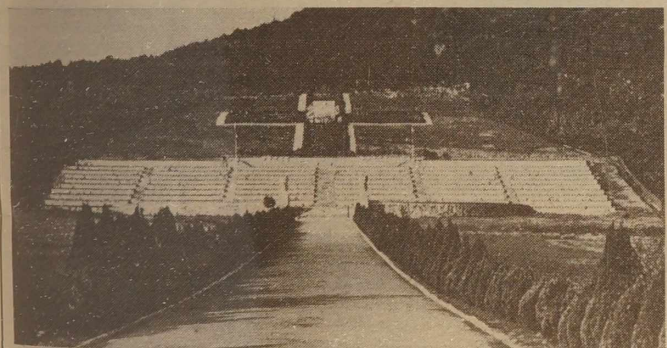
— Po raz pierwszy bodaj w naszej rozmowie powiedziała Pani: "mąż". Dołąd było "generał". Kiedy została Pani Jego żoną?

### Ona — miała 25, on — 55

— Pobraliśmy się 6 maja 1947 roku, w Londynie, w kościele świętego Józefa. Ja miałam wtedy — 25 lat, on — 55. My jesteśmy trzy generacje: ja, mój mąż i córka — po 30 lat różnicy między nami było. Nigdy nie odczułam tej różnicy wieku. To był wspaniały człowiek. Nie ramol, nie nudził. Szalenie łaskawy, kochany w pozyciu. Dobry, troskliwy ojciec, mąż. A dla swoich żołnierzy — to aż byłam zazdrosna. Zawsze mówił, że największa jego miłość to córka, żołnierze, a dopiero potem — ja. (Cdn.)

Alwida Antonina BAJOR, Czesław MALEWSKI

NA ZDJĘCIACH: Irena R. Anders w Druskiennikach; polski cmentarz Monte Cassino (repr.). Fot. Zbigniew Markowicz



## Rocznica tygodnia

- \* 25 lipca 1905 r. urodziła się błogosławiona siostra Faustyna (Maria Kowalska, zm. 1938).
- \* Przed 120 laty, 26 lipca 1875 r. urodził się Antonio Machado (zm. 1939), jeden z najwybitniejszych poetów hiszpańskich XX w.
- \* Przed 100 laty, 26 lipca 1895 r. urodził się Robert Rankine Graves (zm. 1985), pisarz angielski, autor powieści historycznych ("Ja, Klaudiusz").
- \* 26 lipca 1885 r. urodził się Andre Maurois (właśc. Emile Herzog, zm. 1967), pisarz francuski, członek Akademii Francuskiej.
- \* Przed 225 laty, 27 lipca 1770 r. urodził się Georg Wilhelm Friedrich Hegel (zm. 1831), filozof niemiecki, główny przedstawiciel idealizmu obiektywnego.
- \* 27 lipca 1905 r. urodził się Leonardas Kazokas (zm. 1981),

- plastyk litewski.
- \* Przed 80 laty, 27 lipca 1915 r. urodził się Mario del Monaco (zm. 1982), słynny włoski śpiewak operowy.
- \* 28 lipca 1895 r. w Polsce utworzono Stronnictwo Ludowe.
- \* 28 lipca 1750 r. zmarł Johann Sebastian Bach (ur. 1685), wybitny kompozytor niemiecki, organista-wirtuoz.
- \* Przed 75 laty, 29 lipca 1920 r. urodził się Algirdas Zalanaskas (zm. 1983), aktor litewski.
- \* 29 lipca 1890 r. zmarł Vincent van Gogh (ur. 1853), malarz holenderski, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli postimpresjonizmu.
- \* Przed 80 laty, 29 lipca 1915 r. urodził się Paweł Kadoenczyk (zm. 1988), popularny rosyjski aktor filmowy.
- \* W dniach 30 lipca — 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach odbyła się trzecia duża konferencja w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE).

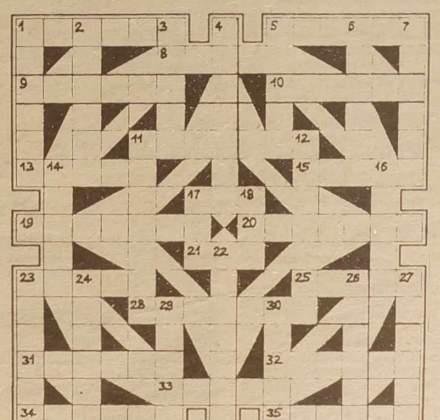
## Rozrywki umysłowe Krzyżówka

POZIOMO: 1 — grom, 5 — dzień tygodnia, 8 — Y, 9 — grządkła kwiatowa, 10 — łopuch, 11 — nie orana ziemia, 13 — oblicze, 15 — worek, torba, 17 — były chiński przywódca, 19 — tartinka, 20 — rodzaj hucyka, 21 — wiosną na rzece, 23 — pokarm dla zwierząt, 25 — pozycja gimnastyczna, 6 — leń, 7 — kupałnik górski, 11 — ozdoba kapa okrywająca konia, 12 — kraina w Hiszpanii, 14 — na przystanku autobusowym chroni od deszczu, 16 — znany warszawski satyryk (1896-1979), 17 — służy do wyrobu opium, 18 — dopływ Włgi, 22 — naczynie laboratoryjne, 23 — rodzaj ganku kolumnowego, 24 — płaski drąg metalowy, 26 — na kuchennym stole, 27 — stop między cynku i niklu, 29 — pierwiastek promieniotwórczy, 30 — droga bita.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 8 LIPCA

Poziomo: kontrola, kapusta, bilans, influenza, zez, kartka, obrok, era, nakrętka, kwarcyt, reitoria, sekstans, bór, krata, obraza, wir, nieklicina, dramata, Atacama, zbrodnia.

Pionowo: analiza, traktor, Orsza, Arizona, kuferek, pluskwa, sentencja, anabaptysta, kontrabanda, katarakta, Tot, wek, rakietka, osiłek, spawacz, Tyrmand, order, znaki.



1 2 3 4 5 6 7  
8  
9 10  
11 12  
13 14 15 16  
17 18 19 20  
21 22  
23 24 25 26 27  
28 29 30  
31 32  
33  
34 35





SZYKUJ SANE LATEM...

Wileński oddział paliw stałych tani sprzedaje różnego rodzaju WĘGIEL KAMIENNY I DRZEWO.



Przedsiębiorstwo zapewnia transport Ciemnego węgla 155 - 261 Lt. za tonę. Najmniejsza ilość zakupu 50 kg. Przedsiębiorstwo gratisowo uodostępnia kilka kg węgla w celu wypróbowania jego jakości. Zapewniamy fachową i szybką obsługę.

ZWRACAĆ SIĘ:

- Włnias: Kauno 16, tel. 63-03-96, Panerij 47, tel. 63-00-42. N. Włnia, Pramonės 26, tel. 67-45-26. Vievis, Stoties, tel. (8-238) 5-46-27. Širvintis, Zybalių 45, Fabradė (naprzeciwko stacji) Szczegółowe informacje pod tel. Włnias, 63-15-27, 63-27-90, fax 63-33-15.

(Zam. 972)

TELEWIZJA

(Dokończenia ze str. 7)

prawa konsumenta. 23.30 - Mistrzostwa Polski w boogie woogie. 24.00 - Wiadomości. 0.10 - Scianna - reportaż. 0.40 - "Przemyśle obywatela. Piłkarski Timofieja" - reportaż. 1.05 - "Tadeusz i jego mistrz" - reportaż. 1.30 - "Zbrojnia wyspa. O Karolu Irzykowski" - program dok. 2.00 - "Fani program o poezji". 2.10 - "Sen o Wiktorii" - reportaż. 2.40 - "Dwa krajoznawcy" - reportaż.

ŚRODA, 26 LIPCA

LTV 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dla dzieci. 18.50 - Wiadomości (ros.). 19.00 - Teleonans. 19.05 - Słowo chrześcijańskie. 19.15 - Zdrowie na co dzień. 19.35 - Teleforum. 20.30 - Panorama. 21.00 - Sport. 21.10 - Loteria "Perlas". 21.15 - Brąz. 22.15 - Teleonans. 22.20 - S. Dom. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - Film muz.

BAŁTYCZYŃSKI TV, TV POLONIA

7.35 - S. "Tak świat się kręci". 8.25 - S. "Dziśka Róża". 16.00 - Magazyn notowań. (P) 16.25 - Film krajowy "Nowości bałtyckie. 19.05 - Kroniki. 19.20 - Okrągła. 20.00 - "Ja, ty i inni...". 20.30 - S. "Wybrańcy nocy". 21.00 - Nowości bałtyckie. 21.05 - S. "Tak świat się kręci". 22.00 - Panorama (P). 22.30 - Adaptacja literatury "Zielony minione" - film lab. (P). 23.40 - Śpiewa Ewa Dąbrowska (P). 0.10 - "Życie moje...". (P). 1.05 - "Nie bój się nie bój" - reportaż. (P). 1.35 - Lato z Chopinem (P).

LNK TV

7.00 - Poranne koło. 9.00 - TV shop. 9.05 - S. "Bez domu jest źle". 17.00 - Czas. 17.20 - Tango. 17.40 - Zuzanna Sika. 18.10 - Film anim. 18.35 - S. "Bez domu jest źle...". 19.30 - Film dok. 20.00 - Czas. 20.45 - TV-shop. 21.10 - S. "Odziały ratowniczy". 21.50 - Program. "Kroniki reżyserskie". 22.45 - Karaoke i inni. 23.15 - Film dok.

TELE-3

7.30 - Wiadomości. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara". 9.30 - S. "Maria Celesta". 10.30 - Film "Dumni mieszkańcy doliny". 12.00 - "Madagaskar". 12.35 - Grupa muzyczna. 13.30 - Muzyka. 13.55 - Lekcja jęz. angi. 14.00 - Magazyn podróży. 16.00 - Echa ze świata. 16.30 - Kawałki ludzie. 17.00 - S. "John Ross". 17.30 - S. "Westgate". 18.35 - Film anim. 18.55 - Lekcja jęz. angi. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - 100 proc. 19.30 - S. "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja jęz. angi. 21.00 - Wiadomości. 21.15 - Nowości sportowe. 21.30 - S. "Góral". 22.30 - Muzyka. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Nowości sportowe. 23.30 - Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.00-12.00 - Studio. 30.00 - 7.00 - S. "Brzeg marzeń". 7.30 - Ekspres poranny. 1.8.25 - S. "Kameleon". 8.55 - Ekspres poranny. 2.9.30 - S.

Znad Wilni

Radio 73.34 / 103.8 FM Polska Lista Przebojów "Chcemy być sobą" Notowanie 7 20.07.1995 r.

- 1 (3) FNS "Lato" 2 (1) Edyta Górniak "Dotyk" 3 (4) Edyta Bartosiewicz "Tatauz" 4 (2) Varius Maxx "Bez" 5 (5) Maanam "Cafe Maur" 6 (6) FNS "Krystyny" 7 (8) Róże Europy "Bananowe drzewa" 8 (7) Golden Life "24.11.94" 9 (9) Big Day "Wszystko" 10 (N) Hey "List"

Pecekalnia: Hey "Anioł" Edyta Górniak "Szyby"

Głosowanie listowne: Polska Lista Przebojów Radio "Znad Wilni" a.Laisves 60 2056 Wilno

lub telefonicznie we czwartki od godz.16.00 do 17.00

KAWIARNIA Alina Oferuje polskie dania oraz organizuje przyjęcia z różnych okazji. SERDECZNIE ZAPRASZAMY Wilnius, Pylimu 49, tel. 62-20-94.

EKRANY SKALVIJA - I sala - "Inna kobieta" (USA) - o 13.30, 16.50, 18.20. "Bez dowodów" (Wlk. Brytania) o 11.40, 15. Wieczory kina brytyjskiego: 22.VII - "Dla waskiego grona" - o 20. 20, 18, 20, II sala - "Romans z kamieniem" (USA) - o 13.10, 16.40, 20.15. "Raz naruszając prawo" (USA) - o 11.30, 15, 18.20.

LITUWA - "Dziśkie pożądanie" (Włochy) - o 12, 14, 16, 18, 20. VILNIUS - "Dlaczego ja?" (USA) - o 12, 15.45, "Nienawiść" (USA) - o 13.45, 17.45, Mistrzowie światowego kina: filmy C. Pinotto: "Studentki" - o 19.45. HELIOS - I sala - "Armia ciemności" (USA) o 11.20, 13.10, 15, 16.50, 18.40, 20.20, II sala - "Nemetyda-2" (USA) - o 12.40, 14.30, 16, 17.40, 19.20. "Sędzia Dred" (USA) - o 21.

PERGALÉ - "Emanuelle-5" (Francja) - o 12, 14, 16, 18, 20. AUSRA - "Odpoczynek osobno" (USA) - o 10.30, 14.30, 18.30, 20. "Siłczotka" (USA) - o 12.20, 16.20.

30 lipca po Mszy św. o godz. 13.00 przy kościele św. Michała Archanioła w Szumsku zostaną poświęcone pojazdy. Kierowcy zwróć się z modlitwą o opiekę dla siebie i pasażerów do Miłosierdzia Bożego. Dostąpią również łaski uwalniania rekłwisi S. Faustyny Kowalskiej. Wszystkich serdecznie zaprasza się.

Kalendarium: SOBOTA (22.VII) jest 203 dniem 1995 r. Dłkońca roku 162 dni. \*Znak Zodiaku - Rak. \*Imieniny: Bolesława, Marii, Magdaleny. \*Wschód Słońca - 5.11, zachód - 21.39. Długość dnia 16 godz. 28 min.

NIEDZIELA (23.VII) \*Znak Zodiaku - LEW. \*Imieniny: Apolinarego, Bogny, Brygidy, Zdzisława. \*Wschód Słońca - 5.12, zachód - 21.37. \*Długość dnia 16 godz. 25 min. PONIEDZIAŁEK (24.VII) \*Imieniny: Kingi, Krystyny. \*Wschód Słońca - 5.14, zachód - 21.36. \*Długość dnia 16 godz. 22 min.

DOGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 lipca zaburzenie z przejaśnieniami. krótkotrwałe opady, burzę, możliwy grad i szkwał. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 29-31 stopni. W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady z burzą i szkwałem. Temperatura w nocy 11-16, w dzień - 16-21 stopni.



Wyrazy szczerego współczucia współpracownikom Janinie Szymkowił i Genowefie Mikołajou z powodu zgonu ukochanej MATKI składają pracownicy "Stabuva" ZSA

KURIER WILEŃSKI Redaktor naczelny Czesław MAŁEWSKI Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Wilnius, Lietuwas Respublika Kod 67218 ISSN 1392-0405 SL 322 Wydawca ZSA "Kurier Wileński" Drukowie Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji - 42-79-49. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, ekonomiczny - 42-78-54, aktualności krajowych - 42-79-64, życia wsi - 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, stołeczny, kultury - 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, listów i interwencji - 42-69-65, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński i 42-79-68, 45-03-95, sołeckich i 52-78-01, święciański - 47-59-49, trocki i szyrwiński - 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci - 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarto w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

Dyżurny redaktor Lucylna DOWDD